

## TADEUSZ BASZYŃSKI

ur. 1926; Koźmin



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, szkolnictwo, szkolni koledzy

### Koledzy z Liceum A. Czartoryskiego w Puławach

W mojej klasie było dwunastu uczniów, z tego ludzie różnego wieku, najstarszy z nas miał 28 lat, najmłodsza koleżanka miała lat 19. Było to pokolenie najczęściej już doświadczone wojną i po uzyskaniu matury wszyscy się rozpełzli po Polsce, szukając sobie miejsca, w zależności od swoich zainteresowań, w różnych uczelniach naszego kraju.

My wszyscy byliśmy biedni jak mysz kościelna. Jeden z naszych kolegów chodził w takich butach-saperkach, nie miał innych butów, i w takich spodniach, to się nazywało oficerskie, takie sznurowane, zrobione z jakiegoś koca czy czegoś. No to jak się zaczęło ciepło [robić] to przyszedł do szkoły boso i my wszyscy do końca roku chodziliśmy bez względu na pogodę boso. I to nie było nic nadzwyczajnego, po prostu chodziliśmy do szkoły boso i nikt nas nie traktował jako kogoś, kto przyjechał nie z tego świata.

Antusiewicz, Kryk już nieżyjący, Czapla, Zadura i ja, przez jakiś czas był Antek Furnal, ale on się przeniósł potem gdzie indziej. I był jeszcze jeden kolega, który potem jako eksternista zdawał. To byli chłopcy, a z dziewczynami będzie trochę gorzej po nazwisku. Kołodziejówna jedna się nazywała. Nie powiem, na starość się zapomina nazwiska. Nas tam było dwanaście osób, pięć [chłopców] do siedmiu [dziewcząt], czy sześć do sześciu, tak mniej więcej. Zyg Antosiewicz jest już na tamtym świecie, skończył leśnictwo i pracował w IBL-u, Instytucie Badań Leśnych w Warszawie. Drugi był Zbyszek Kryk, bardzo młody, zdolny chłopak, skończył Wydział Budowy Okrętów, pracował na Politechnice w Gdańsku, już bardzo dawno temu zmarł. Trzeci był Antoni Furnal, który w końcu wylądował na UJ, skończył polonistykę i jest emerytowanym profesorem Wrocławskiego Uniwersytetu. Potem jest Włodek Czapla, skończył Politechnikę i pracował w „Adninie”, takich elektrycznych zakładach. I następny był jeszcze Zadura, który był lekarzem, studiował medycynę w Krakowie, tam przez jakiś czas pracował, zrobił specjalizację z chorób zakaźnych, przeniósł się

do Puław i w Puławach aż do emerytury pracował jako ordynator zakaźnego oddziału. W Puławach mieszka i – jak nikt z nas – jest takim bardem puławskim, pisze o Puławach, w tych Towarzystwach Przyjaciół Puław jest, [jak] w liceum się coś dzieje, to zawsze tam też działa, występuje i zabiega o to. Jest takim społecznikiem i ponieważ jest rodowitym puławianinem, to zna wszystkich od podszewki, nie tylko dziadków, ale pradziadków, jeszcze wstecz wielu ludzi. No i w Puławach mieszka też Włodek Czapla, jest na emeryturze już, ale nie pochodzi z Puław, wobec tego nie jest takim puławskim bardem jak Zadura.

My mamy co jakiś czas zjazdy koleżeńskie, zwykle one się odbywały na okrągłą rocznicę istnienia tego liceum: liceum powstało w 1916 roku i profesor Eustachiewicz był wtedy jego dyrektorem. I tam się spotykają wszystkie pokolenia. Moje pokolenie już jest coraz mniej liczne, tak na dobrą sprawę na ostatnich kilku zjazdach z tej dwunastki było nas tylko troje. To nie znaczy, że cała dwunastka już jest na tamtym świecie, ale już nie są w stanie, na tyle zdrowi, żeby w tym uczestniczyć.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-06-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"